TOŻSAMOŚĆ · RECENZJA

KONTRREWOLUCJA NA WIELKIM EKRANIE – RECENZJA FILMU WANDEA. ZWYCIĘSTWO ALBO ŚMIERĆ

Rafał Buca · 1 lutego 2024



Chrześcijanie potrzebują dziś ducha Wandei
kard. Robert Sarah

Film *Wandea. Zwycięstwo albo śmierć* odbił się głośnym echem we Francji, a od niedawna dostępny jest również w polskich kinach. Niskobudżetowy hołd dla powstańców wandejskich nie jest arcydziełem filmowym, urzekającym fantastycznymi scenami batalistycznymi czy wybitną techniką filmową. Jest to jednak dobry film ze świetnymi kostiumami i grą aktorską na wysokim poziomie. Przede wszystkim jest to jednak dzieło przedstawiające w atrakcyjny sposób wielką i zapomnianą historię o honorze, wierze oraz niezłomności. Jeśli zastanawiacie się, czy iść do kina na *Wandeę*, czy na promowanego od jakiegoś czasu *Napoleona*, zdecydowanie polecam to pierwsze!

Filmowa kontrrewolucja

Produkcja Paula Mignota i Vincenta Motteza miała swoją premierę we Francji na początku 2023 r. Pod koniec tego samego roku zaczęto go pokazywać również w innych państwach, m.in. we wrześniu w Hiszpanii, a od końcówki grudnia – w Polsce. W swoim rodzimym kraju produkcja zebrała raczej pozytywne oceny od widzów i negatywne od krytyków. Wiele francuskich gazet dało filmowi najniższą ocenę (jedną gwiazdkę), choć było to raczej motywowane ideologicznie. Film łamie powszechną narrację o rewolucji francuskiej oraz wprost gloryfikuje tych, którzy stawiali opór Republice. Francuscy krytycy podkreślają, że film zbyt epatuje chrześcijaństwem, a teza o ludobójstwie Wandei jest dla nich kontrowersyjna. Wielu francuskich historyków, zwłaszcza tych liberalnych, uważa, że w Wandei nie doszło do ludobójstwa.

W Polsce dystrybucją zajmuje się Rafael Film, promujący chrześcijańskie produkcje filmowe. Aby obejrzeć seans, trzeba się jednak postarać. Media ani kina nie promowały francuskiej produkcji. W wielu miastach odbywały się jedynie zamówione pokazy grupowe. Ja musiałem wybrać się do Gdyńskiego Centrum Filmowego, ponieważ ani w Gdańsku, w którym mieszkam, ani w moim rodzinnym Tczewie film nie jest wyświetlany. Mimo to w wielu miastach sale kinowe bynajmniej nie świeciły pustkami i film cieszy się zainteresowaniem w naszym kraju.

Filmowy budżet nie należał do wysokich. Nie jest to produkcja hollywoodzka ani wspierana przez państwowe fundusze. Wydano na nią około 3,5 mln euro. Dla przykładu, produkcja polskiego filmu *Bitwa o Wiedeń* kosztowała około 11,5 mln. euro. Budżet był więc skromny, a sam film miał być na początku dokumentem, ale w trakcie realizacji zmieniono koncepcję i myślę, że śmiało można przyznać, że na szczęście, bo film jak na tak skromne możliwości zdecydowanie się broni.

> Pomysłodawcą filmu jest Philippe de Villiers, czyli francuski narodowo-konserwatywny polityk, który w ostatnich wyborach prezydenckich poparł Érica Zemmoura. Jest to człowiek, który od lat prowadzi swoją dywersję w świecie popkultury, kierując choćby Puy du Fou, czyli wielkim parkiem rozrywki w Wandei, gdzie goście poznają historię z konserwatywnej perspektywy.

Miejsce to cieszy się ogromnym zainteresowaniem i jest jednym z największych takich obiektów we Francji, a przy tym forsuje prawicową narrację m.in. w kwestii powstania wandejskiego i popularyzuje historię o takich bohaterach kontrrewolucyjnej Francji, jak choćby François de Charette. Warto też dodać, że współproducentem filmu jest jego syn, który udostępnił swoje studio nagraniowe. Głównym sponsorem jest jednak Vincent Bolloré, czyli francuski milioner, który od lat stara się propagować w mediach katolickie wartości i ma wpływ m.in. na grupę Canal+. Jest to kolejny przykład tego, jak duże znaczenie dla walki ideowej mają elity.

OGLĄDAJ TAKŻE: Wandea – mocny i ideowy film czy rozczarowanie? Rafał Buca, Kacper Kita

Wandea wciąż żyje!

Jak świadczy sam tytuł, na ekranie zobaczyliśmy powstanie wandejskie, a więc walki katolików i monarchistów przeciwko systemowi stworzonemu przez rewolucję francuską. Głównym bohaterem filmu jest najsłynniejszy przywódca oddziałów kontrrewolucyjnych we Francji, François Athanase de Charette, nazywany też królem Wandei. To on, poproszony przez lokalne chłopstwo, dowodził zbuntowanym ludem, który stawił czoła antyklerykalnemu terrorowi. Główne kwestie stanowiące zarzewie konfliktu to sto-

sunek rewolucyjnej Republiki Francuskiej do Kościoła katolickiego oraz przymusowy pobór chłopów do wojska. Film dobrze przedstawia nam ich niechęć do opuszczenia swojej ziemi i walki o sprawę, która ich nie obchodziła, czyli wojnę Republiki z monarchiami europejskimi.

Rewolucyjna Francja w czasach przedstawionych w filmie zwalczała chrześcijaństwo, uważając je za religię sprzeczną z ideałami republikańskimi. Księży wciągano do nowego, „państwowego i demokratycznego Kościoła", którego teologia jest bardziej statolatryczna niż katolicka. Powstańcy chcą pozostać na swojej ziemi, odzyskać swój Kościół, króla i cały stary porządek. Muszą jednak stawić czoła świetnie wyszkolonej i uzbrojonej francuskiej armii. Z bezsilności decydują się na to i wywołują powstanie, które zakończy się krwawą rzezią Wandei.

Akcja filmu wiedzie nas przez bitwy katolicko-rojalistycznych buntowników, dowodzonych przez de Charette'a. Widzimy zarówno triumfy, jak i klęski powstańców. Pierwszoosobowa narracja pozwala nam wczuć się w rozterki arystokraty, ale to nie jedyna perspektywa, jaką poznajemy. U jego boku stoją dezerterzy, którzy nie chcą już walczyć za ,,wolność, równość i braterstwo", chłopi, którzy nie chcą poboru, a także arystokraci chcący powrotu monarchii. Bardzo ważnym aspektem jest to, o czym współczesne elity polityczne Francji chcą milczeć, a mianowicie rzeź Wandei. W 1794 r., gdy powstańcy osłabli, władza postanowiła zniszczyć cały region. Przez Wandeę przetoczyły się tzw. piekielne kolumny, które przeprowadziły ludobójstwo na Wandejczykach, niezależnie od ich poglądów, wieku i płci. Ginęły nawet dzieci w łonach matek mordowane bagnetami. Rewolucyjne wojska zamordowały wówczas od kilkudziesięciu do nawet stu tysięcy Francuzów. Miała być to nauczka dla niepokornych kontrrewolucjonistów. Terror nie powstrzymał jednak armii walczącej u boku de Charette'a, a nawet wzmocnił jej szeregi ludźmi, którzy przez piekielne kolumny stracili majątki i najbliższych.

> Narracja filmowa jasno wskazuje, że powstanie zabił monarcha, a w zasadzie jego nieobecność. Wyczekiwany brat zamordowanego króla Francji Ludwika XVI, Ludwik XVIII, nie dołączył do powstańców, gdy ci mogli odwrócić bieg historii. Film nie jest więc kolorową laurką wystawioną monarchii, a dość obiektywnie pokazuje też tchórzliwość i ignorancję arystokratycznych elit, które wzgardziły ludźmi, gdy ci chcieli stać się znów ich poddanymi.

Wielki testament ,,króla Wandei"

Główny bohater, François de Charette, to postać zdecydowanie chrystologiczna. Bardzo wyraziście obrazuje to zakończenie filmu, które *nota bene* dobrze pokazuje nam przebieg zdarzeń towarzyszących poskromieniu ,,króla Wandei" i pogrążeniu powstania. W lutym 1796 r. pod komendą de Charette'a było już zaledwie kilkuset partyzantów, a oddziały wciąż topniały w starciach z republikańską armią. Zdarzali się też tacy, którzy opuszczali jej szeregi, nie chcąc już kontynuować beznadziejnej walki. W końcu pochwycony został i ,,król Wandei". Co ciekawe, film wiernie odzwierciedla moment jego schwytania i poprzedzające go wydarzenia. Na przykład to, że jeden z jego żołnierzy, chcąc ratować dowódcę, założył charakterystyczną czapkę z białym piórem, należącą do Charette'a, by zmylić wojsko i dać generałowi Armii Katolickiej i Królewskiej szansę na ucieczkę. Śmiałek jednak zginął, a ,,król Wandei", do końca stawiający opór, został schwytany.

CZYTAJ TAKŻE: Czy jest co świętować? Narodowiec patrzy na rewolucję francuską

Ostatnia scena ukazuje widzom generała Armii Katolickiej i Królewskiej jako postać chrystologiczną. François de Charette przed publiczną egzekucją odbywa swoją drogę krzyżową prowadzony przez triumfujące wojska. Miejska tłuszcza opluwa go i znieważa, a on idzie pogodzony ze swoim losem wraz z bandażem na głowie przypominającym cierniową koronę. Z balkonu otrzymał jeszcze ostatnie błogosławieństwo od ukrytego tam kapłana i z czystym sercem podchodzi do plutonu egzekucyjnego, który pozbawia go życia.

Odważny przywódca oddaje życie za świętą sprawę i swój lud – William Wallace, gladiator Maximus, lew Aslan, sztuka filmowa zna niejedną postać nakreśloną jako symbol najświętszej ofiary Jezusa Chrystusa. Postaci chrystologiczne są nam potrzebne, by opowiadać wciąż na nowo tę najważniejszą w dziejach ludzkości historię w taki sposób, by była przyswajalna dla kolejnych pokoleń chrześcijan.

> Młodemu odbiorcy kultury łatwiej jest realizować sedno życia chrześcijańskiego poprzez inspiracje François de Charette'em czy wyżej wspomnianymi postaciami niż samym biblijnym Chrystusem, który wydaje się niekiedy postacią odległą. Oczywiście nie jest to zamiennik, a kulturowy nośnik dostosowany do współczesnego odbiorcy.

Kontynuowanie przez de Charette'a wojny ,,za Boga i Króla!", nawet gdy była to już straceńcza partyzantka bez jakichkolwiek szans na sukces, nasuwa mi jeszcze jedną myśl. Po co ,,król Wandei" walczył, gdy stała za nim już tylko kilkunastoosobowa gwardia, a przeciwko niemu najlepsza armia świata? Z tego samego powodu, dla którego bohater filmu *Ukryte życie* (reż. Terrence Malick) Franz Jägerstätter opierał się poborowi do wojsk hitlerowskich. Opór jednego rolnika z Austrii nie zachwiał III Rzeszą ani nie wpłynął na losy wojny, tak samo jak opór generała armii królewskiej i katolickiej pod koniec jego życia. Obie postawy tych prawdziwych postaci ukazują nam, że być może ostatecznie najważniejsze nie są nasze wpływy na otaczający świat, ale zgodność naszego sumienia z naszymi zasadami oraz z Bogiem. Tym samym film dociera do samego sedna chrześcijańskiej aksjologii, prezentując nam kontrkulturowy względem dzisiejszego świata wzorzec człowieka wielkiego swoją pokorą i odwagą!

Oryginał:
https://nlad-kopia1113.instawp.site/kontrrewolucja-na-wielkim-ekranie-recenzja-filmu-wandea-zwyciestwo-albo-smierc/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć